

Informator Krajoznawczy

Nr 6/142 (czerwiec) 2021



**Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
Oddział „Sudety Zachodnie” Jelenia Góra
Komisja Krajoznawcza**

Wprowadzenie



W czerwcowym numerze Informatora Krajoznawczego prezentuję kolejne skarby jakie znajdują się w zbiorach RPK Karkonoszy. Tym razem są to publikacje opisujące Tatry, Pieniny, Śląsk i czeskie zamki. Wyjątkiem jest pozycja instruktażowa dla znakarzy szlaków górskich.

Zamieszczam także relację ze spotkania w Siedlęcinie gdzie miłośnicy zabytków pracowali społecznie przy sprzątnięciu otoczenia wieży książęcej.

Życzę miłej lektury.

Krzysztof Tęcza

Spis treści:

Str. 1 Wprowadzenie

Str. 3 Skarby z Pracowni (26) Metodyka znakowania górskich szlaków turystycznych

Str. 5 Spalamy kalorie dla sir Lancelota

Str. 7 Skarby z Pracowni (27) Tatry Wysokie. Przewodnik Tatarnicki

Str. 9 Skarby z Pracowni (28) Pieniny i ziemia sądecka

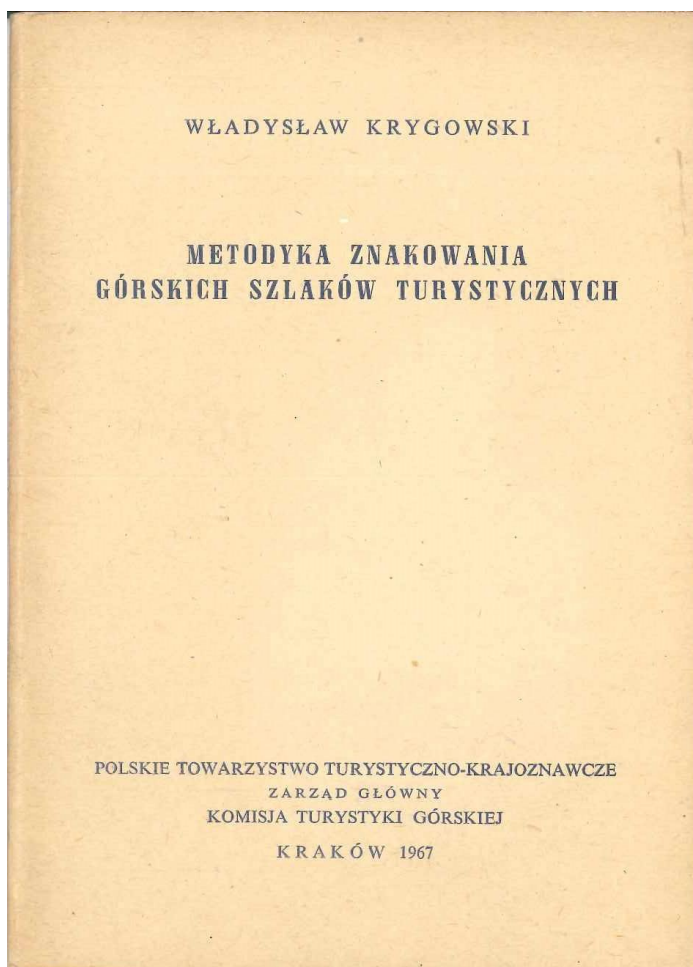
Str. 11 Skarby z Pracowni (29) Pomniki Piastów Śląskich mówią...

Str. 13 Skarby z Pracowni (30) Zamki w Czechach Wschodnich

Skarby z Pracowni (26)

Metodyka znakowania górskich szlaków turystycznych

Opracowana przez Władysława Krygowskiego „Metodyka znakowania górskich szlaków turystycznych” wydana przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Zarząd Główny Komisję Turystyki Górskiej w 1967 roku jest Zeszytem 10 materiałów szkoleniowych KTG.



W tej 60-stronicowej pozycji zawarto informacje niezbędne dla każdego znakarza. Są tu opisane cele znakowania, dzieje i rozwój szlaków znakowanych oraz główne przymioty znakarza. Dzięki doświadczeniu wytrawnych znakarzy osoby kandydujące do tego miana dowiadują się m. in.: jak wytyczyć przebieg nowego szlaku by był on dobry dla turysty zarówno do podejścia jak i zejścia, by był widokowy, i oczywiście

zapewniał maksymalne bezpieczeństwo wędrującym po nim osobom. W kolejnych częściach publikacji omówiono najczęstsze błędy popełniane przez znakarzy oraz opisano szczególne wskazówki przy trasowaniu nowego szlaku jak i szlaku odnawianego. Bardzo wartościowe okazują się opisy jak znakować na polanach, w lesie, na drogach, na skałach, w miejscowościach czy w terenie o słabym zagospodarowaniu. Nie jest to wcale takie proste ani oczywiste.

Dalej przedstawiono materiały pomocnicze służące do oznakowania tras w miejscach trudnych. Są to tablice, drogowskazy i strzałki. Znakarz bowiem musi wiedzieć gdzie może umieścić tablice z opisem a gdzie strzałkę kierunkową i w jaki to ma uczynić sposób.

W drugiej części publikacji zamieszczono „Instrukcję znakowania górskich szlaków turystycznych” opracowaną przez Komisję Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK. Tutaj zawarto już bardzo szczegółowe informacje bez znajomości których nawet najlepiej wyznaczony szlak turystyczny mógłby nie spełniać swojej funkcji. Znakarz zanim umoczy pędzel w farbie musi wiedzieć gdzie może dany znak namalować. Musi wiedzieć jak się zachować malując szlak w pobliżu np. granicy państwowej, jakie zezwolenia powinien uzyskać w terenie miejskim czy leśnym, a jak ustalić przebieg szlaku na terenach prywatnych.

Musi też wiedzieć jakie wymiary mają poszczególne rodzaje znaków, w jakich miejscach je umieszczać np. na skrzyżowaniach ulic czy dróg, a wreszcie jakie powinien posiadać z sobą wyposażenie. Jakich używać farb, jakich pędzli itp. Również znakarz musi wiedzieć jak należy oznakować trasy narciarskie gdyż w okresie zimowym zwykłe znakowanie na wiele się nie przyda. Często opady śniegu są tak duże, że aby narciarz dostrzegł przebieg szlaku potrzebne są kilkumetrowe tyczki. Dlatego na szlakach zimowych stosuje się znakowanie według instrukcji opracowanej przez Komisję Turystyki Narciarskiej. Głównym elementem różniącym się od szlaków letnich jest fakt, że tło znaku zimowego jest koloru pomarańczowego a nie białego.

W tej niewielkiej książeczce zawarto także regulamin pracy społecznych opiekunów szlaków turystycznych, którzy czuwali nad właściwym stanem szlaku. Ze względu na zamieszkanie w bliskości przebiegu danego szlaku mogli oni dość regularnie przeglądać stan oznakowania i informować o konieczności podjęcia większych prac odnowieniowych.

Spalamy kalorie dla sir Lancelota

W sobotę i niedzielę (29-30 czerwca 2021 roku) w Siedlęcinie przeprowadzono kolejną edycję imprezy pn. „Spalamy kalorie dla sir Lancelota”. Spotkanie miłośników Wieży Książęcej zawsze połączone jest z wolontariatem polegającym na porządkowaniu i sprzątnięciu otoczenia wieży, tak by poprawić wygląd terenu i zachęcić turystów do odwiedzin tego uroczego miejsca posiadającego bogatą historię a znajdującego się tak niedaleko Jeleniej Góry.



Organizatorami akcji byli: Stowarzyszenie „Wieża Książęca w Siedlęcinie” (prezes Przemysław Nocuń), Dolnośląskie Towarzystwo Miłośników Zabytków (przewodniczący Robert Matwiejów) oraz Związek Gmin Karkonoskich, w którego imieniu działał przedstawiciel Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonosze. Związek Gmin Karkonoskich mający w swoich zadaniach działalność ekologiczną polegającą m. in. na wzmacnianiu świadomości o możliwości ponownego wykorzystywania surowców powszechnie uważanych za odpady stara się zaszczyć już u najmłodszych odruch segregacji wyrzucanych śmieci. Aby ułatwić prawidłową segregację ZGK drukuje stosowne ulotki i broszurki. Dlatego też takie publikacje zostały dostarczone na wspomnianą akcję. Ale nie tylko, dostarczono także publikacje krajoznawcze oraz odpowiednią ilość worków na śmieci i rękawic. A dla odzyskania spalonych kalorii przygotowano stosowne produkty na ognisko.

W spotkaniu wzięli także udział przedstawiciele Stowarzyszenia Historycznego „Sudety” oraz Stowarzyszenia „Grupa Poszukiwawcza Riese”, której to członkowie

w ramach poszukiwania płyty nagrobnej Schaffgotschów odkryli pustkę pod dziedzińcem, która jest na tyle interesująca, że w najbliższym czasie zorganizowane zostaną prace badawcze.

Uczestnicy prac nie tylko pozbierali śmieci i gruz ale także uporządkowali plac z chwastów i niepotrzebnych krzewów. Wycięli drzewka wrastające w mury substancji zabytkowych. Wyrównali teren i doprowadzili do poprawienia atrakcyjności tej części Siedlęcina.

Ponieważ nie samą pracą człowiek żyje przygotowano stosowny kociołek z bigosem i wrzucono na ruszt kiełbaski. Drużyny wojów, które założyły tu swój obóz, podjęły się zadania ochrony całości. Część z nich zaprezentowała jak walczone w dawnych czasach, wykorzystując do tego broń wzorowaną na tej z epoki. Jak się okazuje uzbrojenie takiego woja wcale nie było sprawą łatwą ani tanią. Tym razem w pokazie uczestniczyli wojowie z: Drużyny Wojów „Biały Niedźwiedź”, Pieszej Roty Zamku Chojnik, Drużyny Wikingów i Słowian Wotan Hird, która to świętowała swoje 12-lecie istnienia.



Wracając do miejsca, w którym zorganizowano wielkie sprzątanie to większość słyszała, że wieża w Siedlęcinie jest jedną z największych tego typu budowla mieszkalną w Europie. Turystów w to miejsce przyciąga jednak nie tylko sama budowla. Najcenniejszym detalem są tu znajdujące się w Wielkiej Sali malowidła ściennie nawiązujące do legendy sir Lancelota – rycerza Okrągłego Stołu.

Wieża od wielu lat jest miejscem badań archeologicznych, które nadzoruje Przemysław Nocuń. Do tej pory zostało już pozyskanych wiele ciekawych artefaktów, odkryto ukryte fundamenty, zrobiono wykop ukazujący kamienny most. Ale to nie koniec, właśnie rozpoczęto prace nad wzmocnieniem wykopów tak by można było dokończyć odsłonięcia całej przeprawy prowadzącej pierwotnie do obiektu. Zapewne podczas tych prac miejsce będzie miało wiele emocji, a kolejne odkrycia pozwolą na uzupełnienie historii o nowe szczegóły.

Skarby z Pracowni (27)

Tatry Wysokie. Przewodnik Tatarnicki

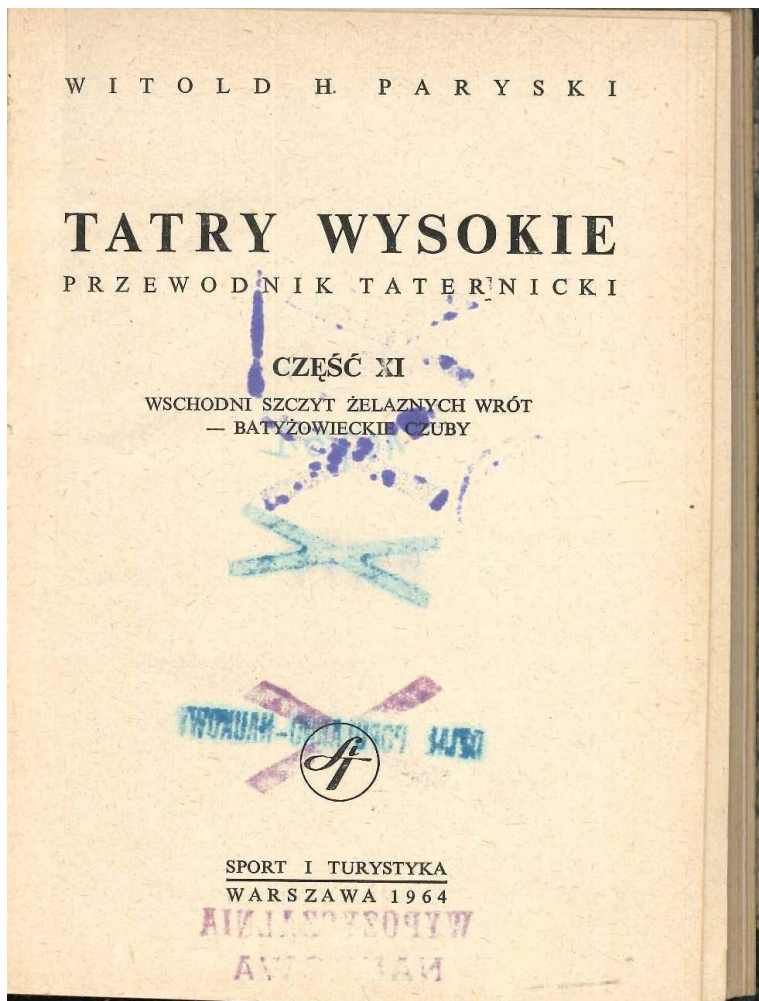
Wydawnictwo „Sport i Turystyka” pokusiło się w 1964 roku o druk pozycji autorstwa wybitnego znawcy gór Witolda H. Paryskiego pt. „Tatry Wysokie. Przewodnik Tatarnicki. Część XI Wschodni szczyt Żelaznych Wrót – Batyżowieckie Czuby”. Okładkę zaprojektowała Maria Orłowska-Gabryś.

Autor niniejszą publikację podzielił na dwie części. W pierwszej opisał doliny, w drugiej szczyty i przełęcze. Są tu zawarte zarówno opisy dojścia do poszczególnych miejsc, jak i historia terenu oraz przytoczone pierwsze wejścia na dany szczyt czy przełęcz.

Część druga zawiera wiele rysunków pokazujących trasy poszczególnych wejść na dany szczyt. Często, a w zasadzie prawie zawsze, wybitne szczyty były zdobywane wieloma drogami. Każdy tatarnik chciał wejść na szczyt nową drogą. Najpopularniejsze wejścia były brane pod uwagę przez kolejnych wspinaczy, którzy korzystali z opisów tych wejść.

Witold Paryski w swoich publikacjach opisał tatarnicko niemal wszystko w Tatrach. W opisywanym przewodniku, by ułatwić szybkie odnalezienie szukanych informacji, zamieścił alfabetyczny skorowidz nazw z odniesieniem do numerów stron, na których zawarł podstawowe informacje o danym szczycie. Jeśli chodzi o szczyty i przełęcze to przedstawiono tu opisy dróg od nr 1455 do 1614.

W celu zachęcenia do lektury tej pozycji przytoczę krótki opis Osterwy (1984 metry n.p.m.):



„Rozłożysty wierch, stanowiący zakończenie bocznej grani Tatr, która odgałęzia się od Zmarzłego Szczytu...

...Grań szczytowa Osterwy tworzy trzy niewybitne, blisko siebie leżące czuby, niewiele różniące się wysokością...

...W górnej części zachodnich urwisk Osterwy, u stóp bloku szczytowego Zadniej Osterwy, wznosi się Igła w Osterwie.

...Widok z Osterwy słynie ze swej piękności. Widać dobrze przede wszystkim otoczenie Doliny Mięgoszowieckiej i specjalnie Doliny Złomisk...

...Nazwa Osterwa (Ostrva) pochodzi niewątpliwie od słowackiego słowa ostrva, występującego również na Podhalu: najczęściej jako ostrewka, rzadziej jako ostrew. Termin ten oznacza urządzenie do suszenia siana...”.

Myślę, że publikacja ta, mimo upływu czasu od jej napisania, jest wciąż bardzo przydatna dla wszystkich, którzy planują wędrówki po tym terenie.

Skarby z Pracowni (28)

Pieniny i ziemia sądecka

Wydawnictwo Literackie w Krakowie przygotowało w 1956 roku prawdziwy rarytas. Jest nim pozycja „Pieniny i ziemia sądecka” napisana przez Jana Wiktora określanego jeszcze za życia jako piewcę tych ziem. Faktycznie gdy przeczyta się treść zawartą na prawie 540 stronach nie będziemy mogli oprzeć się zachwytowi w jaki wpadniemy. W książce zawarty jest mnóstwo ciekawych opisów, przypisów, opowieści czy legend dotyczących zarówno historii opisywanego terenu jak i żyjących tutaj osób czy choćby luźnie z nią związanych poprzez swój tam pobyt lub, tak jak w przypadku literatów, zawarty w ich twórczości zachwyt dla piękna tej krainy.

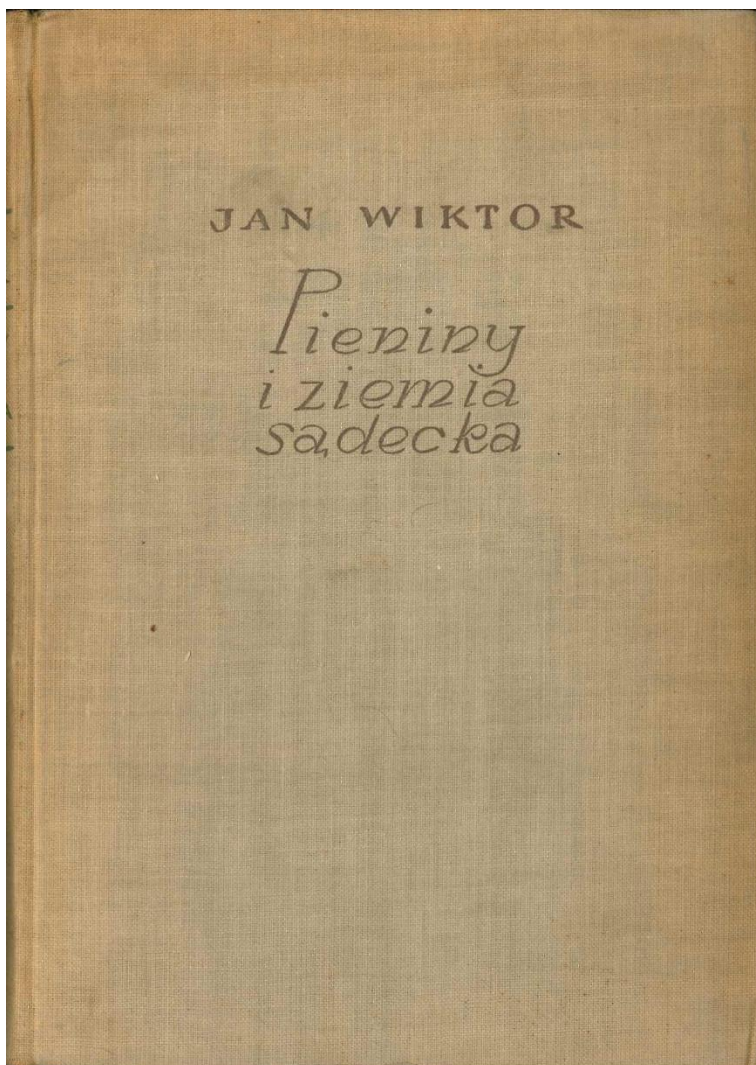
Jan Wiktor urodził się w 1890 roku w Radomyślu nad Sanem – zmarł w 1967 roku w Krakowie. Zapisał się w historii jako pisarz, publicysta, dziennikarz, działacz ludowy. Jego opisy piękna Pienin wielokrotnie były nagradzane. W uznaniu wkładu w popularyzację tych terenów nazwano jego nazwiskiem pieniński rezerwat „Wąwóz Homole”.

Wracając do opisywanej książki, obwolutę według akwareli Stęczyńskiego zaprojektował Kazimierz Wojtanowicz, redaktorem wydania był Władysław Leśniewski. Podane wiadomości zobrazowano licznymi fotografiami.

By dać próbkę tego co nas czeka podczas lektury zacytuję kilka zdań z tej pozycji.

„Pasma górskie, biegnące od strony południowej długim łukiem poszarpanym dolinami i potokami, stało się od zarania bytu naturalną granicą Polski, czyniąc na wielkiej przestrzeni z baszt, murów, wież skalnych schron i bezpieczeństwo dla życia zakładanego na tej połaci ziemi w zamierzczłych czasach, stwarzając własne dzieje, własne odrębne cechy.

Ziemię pokrytą nieprzebytymi borami, wśród których królował cis, grasował łoś, żubr, niedźwiedź, bardzo wczesnie zamieszkiwał człowiek, zastawiając w osierdziu gleby najstarszą kronikę. Te dokumenty, zdziałane ręką i myślą ludzką, od czasu do czasu wygrzebuje przypadek, pług oracza, kilof kopacza lub wysiłek uczonego, aby można odczytać, odtworzyć, wskrzesić na podstawie szacownych okruchów zapomniane, przypadłe dzieje pierwszych osadników, wędrowników czy kupców...”



Ta piękna opowieść o ukochanej ziemi opisująca zarówno to co autor widział naocznie przeplatana jest historycznymi wstawkami, zarówno tymi poważnymi jak i mniej wartościowymi, a nawet humorystycznymi. Dla przykładu przy opisie uzdrowiska w Szczawnicy autor przytacza słowa dr Dietla: „Szczawnica pomiędzy

zdrojowiskami Galicji pierwsze zajmuje miejsce. Pierwszeństwo to zjednała sobie niezrównanie pięknym, górzystym położeniem, doświadczoną skutecznością wód i niezmordowaną gorliwością właściciela dla jej rozrostu i upiększania”.

Poza opisami piękna w uzdrowisku autor przytacza także słowa utyskiwania głoszone przez Eliasza Radzikowskiego: „Krępuje wolność umysłową w Szczawnicy etykieta, ceremoniały nigdzie nas nie odstępujące, jeżeli się nie chcemy narazić na obmowę”. Z drugiej strony lekarz uzdrowiskowy nakazuje: „damy noszące długie i wlokące się suknie winny zaopatrzyć się w podpinkę, by nie przyczyniały się do wzniecania kurzu”.

Autor układający te słowa w latach 1930-1956 kończy swoją powieść następującymi zdaniem: „Na przestrzeni tych kart, na przestrzeni tej ziemi zrodzonej z piękna wciąż brzmiał nakaz: aby Polska mocna ramionami wszystkich, wolna wolnością jej synów, bogata milionem serc, wielka wielkością świątłych umysłów nie znających, czym nędza, ucisk, czym przemoc i krzywda, zamieszkała w każdej izbie, na każdym zagonie, w każdej grudzie, której niechaj będą miłością, dobrem, radością. Aby uśmiech szczęśliwego człowieka był uśmiechem szczęśliwej Ojczyzny”.

Skarby z Pracowni (29)

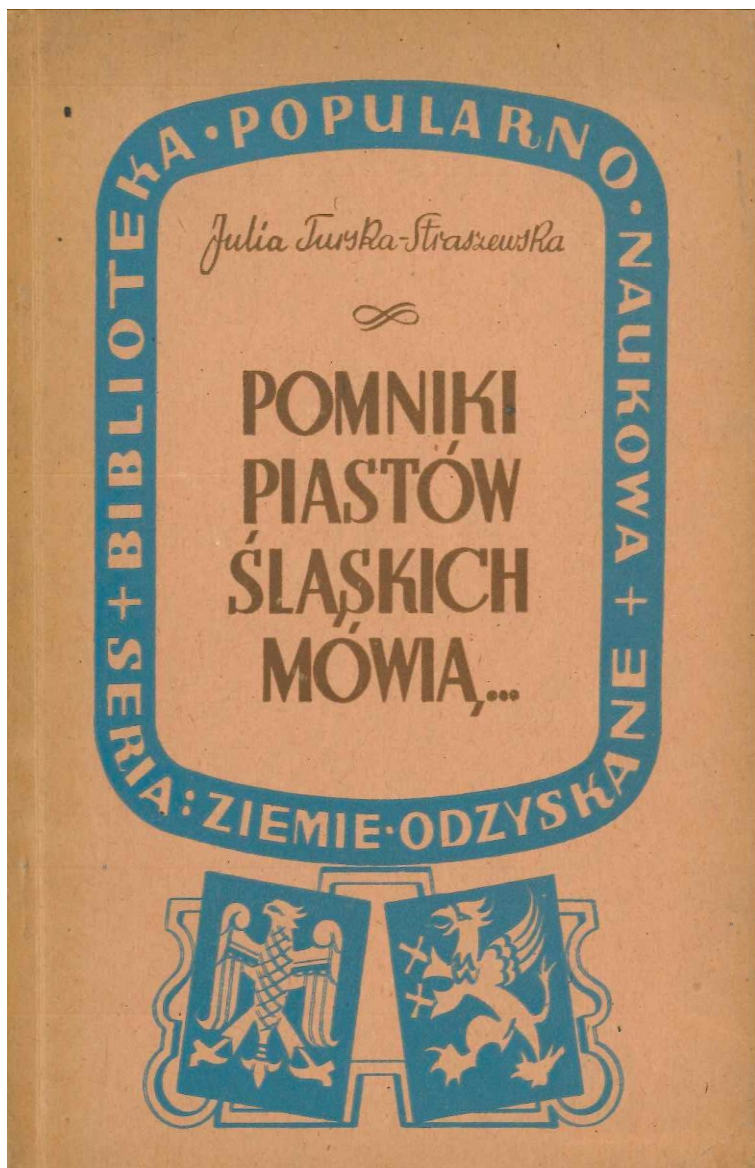
Pomniki Piastów Śląskich mówią...

Wydane nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Warszawie w 1947 roku „Pomniki Piastów Śląskich mówią...” autorstwa Julii Turskiej-Straszewskiej jest częścią serii „Ziemie Odzyskane” (redakcja St. Helsztyński) Biblioteki Popularno-Naukowej. Pozycja ta została zatwierdzona pismem Ministerstwa Oświaty jako książka pomocnicza, polecona do bibliotek szkół średnich i nauczycielskich.

Całość publikacji podzielono na siedem części:

Rozdział I – Najstarsze wiadomości o Śląsku

Rozdział II – Śląsk pod rządami pierwszych książąt polskich - Wspólne walki z Niemcami



Rozdział III – Śląsk dziedziczną dzielnicą pod zwierzchnictwem Wielkich książąt polskich - Upadek senioratu krakowskiego - Najazd Tatarów - Kolonizacja niemiecka

Rozdział IV – Podział księstwa wrocławskiego - Walki między braćmi - Odruch przeciw napływowi obcych elementów - Spór Henryka IV z biskupem - Akcja obronna przeciw germanizacji

Rozdział V – Śląsk lennem czeskim Luksemburgów - Akcja Łokietka i Kazimierza Wielkiego - Opór Luksemburgów

Rozdział VI – Ostatni Piastowie śląscy – Sztuka polska na Śląsku – Śląsk pod rządami czeskimi i austriackimi zawsze ciąży ku Polsce – Upadek kraju

Rozdział VII – Księstwo raciborsko-opolskie – Władysław Opolski – Przemko Cieszyński – Śląsk w rękach pruskich – Zakończenie

Do całości dodano spis miejscowości z niemiecką przeróbką ich nazw, spis rycin, literaturę i tablicę genealogiczną Piastów Śląskich.

Ta ponad 100-stronicowa pozycja została opatrzona wstępem, w którym czytamy:

„Gdy weźmiemy do ręki dzisiejszą mapę Polski i porównamy obecne granice zachodnie z granicami z 1939 roku, każdego z nas uderzy geometryczne prawie ich wyrównanie. Tej geometrycznej linii a zarazem naturalnej granicy zachodniej bronił Śląsk od zarania swych dziejów przed zalewem germańskim, a bronił tak skutecznie, że dopiero niedołęstwo Piastów Śląskich z jednej a krótkowzroczność polityki polskich królów z drugiej strony, ułatwiając Niemcom pokojową penetrację spowodowały oderwanie się Śląska od macierzy...”.

Skarby z Pracowni (30)

Zamki w Czechach Wschodnich

Tym razem prezentuję publikację wydaną w roku 1978 przez Wojewódzki Ośrodek Ochrony Zabytków i Przyrody w Czechach Wschodnich, Pardubice. Tekst przygotował kolektyw KSSPPOP Pardubice, tłumaczenia na język polski dokonała Elvira Kounovská, a fotografiami pozycję opatrzył Jaroslav Franta. Do tego Lenka Havličková dodała mapę ukazującą wizerunki wszystkich obiektów.

W przewodniku opisano 29 obiektów, podając ich historie, stan utrzymania oraz ich zdjęcia. Nie będę tu zatem przytaczał opisów poszczególnych obiektów, posłużę się jedynie kilkoma zdaniem zaczerpniętymi z wstępu:

„...Upaństwowione zamki i pałace Czech Wschodnich są wartościową kulturalną i liczebną, tworzą znaczny rezerwat zabytków w okręgu wschodnioczeskim i zajmują poważne miejsce w bogactwie pomników historii całej Czechosłowacji.

Do najwybitniejszych zabytków architektury zaliczamy królewski zamek Svojanov, Lichnicę, Valdštejn, Lipnicę (...związaną z postacią Jarosława Haszka), oraz zamek

Pecka. Jednym z najlepiej zachowanych zamków gotyckich jest zamek Kost. Doskonały gotycki system obronny przedstawia zamek Kunětická, ruiny zamku Potštejn oraz jedyne w swoim rodzaju umocnienia zamku w Pardubicach.



Najcenniejszym klejnotem renesansu jest pałac w Litomyšlu... Renesansowymi są również pałace w Pardubicach, Novè Město nad Metują, Hrubý Rohozec, Opočno i Náchod...

...Barok pozostawił swe dzieła w Kuksie, Rychnowie nad Kněžną, Chlumcu nad Cidliną i w Nových Hradach...

...Wnętrza tych zabytków i obiektów historycznych pokazują nie tylko sposób mieszkania i kolekcjonerskie upodobania dawnych klas posiadających, ale także wysoki poziom rękodzieła artystycznego, będącego świadectwem dojrzałości naszego narodu już w dawnych czasach; są również ilustracją różnic w poziomie życia na zamku i na podzamczu...”.

Myślę, że tych kilka zdań wystarczy by zachęcić do sięgnięcia po tak niezwykłą lekturę.

Wydawca:

Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK "Sudety Zachodnie"

Jelenia Góra – czerwiec 2021

Tekst i foto: Krzysztof Tęcza